Jak to jest z tą indywidualizacją kształcenia w szkołach?

Kategoria: Sejm, Senat i Prezydent
Opublikowano: czwartek, 05, luty 2015 23:00
Jarosław Komża
Odsłony: 2574

- Przyszedłem do szkoły jako nauczyciel w 1981 r. i zastanawiam się czy od tego czasu coś z tą indywidualizacją nauczania zmieniło się, czy nie. Jako hasło pierwszomajowe brzmi świetnie, tylko jak to jest w praktyce? – pytał poseł Lech Sprawka podczas posiedzenia sejmowej podkomisji ds. jakości kształcenia 5 lutego. Przedmiotem posiedzenia podkomisji było rozpatrzenie informacji MEN *„Indywidualizacja procesu nauczania i wychowania w szkołach zgodnie z potrzebami i możliwościami rozwojowymi uczniów, w tym uczniów z niepełnosprawnościami. Ocena funkcjonowania dotychczasowych rozwiązań dotyczących m.in. pomocy psychologiczno-pedagogicznej.”*. Załączamy ją pod artykułem.

Tak się złożyło, że tego dnia *„Dziennik. Gazeta Prawna”* opublikował artykuł nt. raportu OECD o reformach polskiego systemu szkolnictwa. Lead artykuł brzmi *„Najnowszy raport OECD nie zostawia suchej nitki na polskim systemie edukacji. Zdaniem ekspertów, resort wprowadza tylko kolejne reformy, nie sprawdzając, jak przekładają się one na sytuację w szkolnictwie.”*

MEN: przepisy dają możliwości uczniom, zarówno tym o specjalnych potrzebach, jak i uzdolnionym

W raporcie resortu czytamy, że „*Przepisy ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty umożliwiają organizację kształcenia i wychowania dzieci i młodzieży w zróżnicowanych formach zapewniających im realizację obowiązku rocznego przygotowania przedszkolnego, obowiązku szkolnego oraz obowiązku nauki. System kształcenia w Polsce jest elastyczny i umożliwia włączanie uczniów niepełnosprawnych do kształcenia we wszystkich typach przedszkoli, szkół i placówek, w tym przedszkolach, szkołach ogólnodostępnych i integracyjnych”*. Na posiedzeniu podkomisji sekretarz stanu Urszula Augustyn dodała „*Podstawa programowa obowiązująca od roku szkolnego 2009/2010 została tak opracowana, aby była dostosowana do indywidualnych potrzeb uczniów, szczególnie w wieku 6-7 lat, ich zainteresowań i aspiracji. Podstawa kładzie nacisk na indywidualizację w procesie kształcenia*”. Raport MEN szczegółowo rozwija tę tezę.

Katalog specjalnych potrzeb edukacyjnych – mimo, że szeroki, to niepełny

Określenie „specjalne potrzeby edukacyjne” jest bardzo szerokie, stwierdzają autorzy raportu. Wyznacznikiem są potrzeby edukacyjne i rozwojowe dziecka. Specjalne potrzeby edukacyjne ucznia mogą wynikać w szczególności z: z niepełnosprawności, z niedostosowania społecznego, z zagrożenia niedostosowaniem społecznym, ze szczególnych uzdolnień, ze specyficznych trudności w uczeniu się, z zaburzeń komunikacji językowej, z choroby przewlekłej, z sytuacji kryzysowych lub traumatycznych, z

Phoca PDF

niepowodzeń edukacyjnych, z zaniedbań środowiskowych związanych z sytuacją bytową ucznia i jego rodziny, sposobem spędzania czasu wolnego i kontaktami środowiskowymi, z trudności adaptacyjnych związanych z różnicami kulturowymi lub ze zmianą środowiska edukacyjnego, w tym związanych z wcześniejszym kształceniem za granicą. *Katalog potrzeb rozwojowych i edukacyjnych uczniów nie jest zamknięty,* piszą autorzy raportu. Zarówno przedstawicielka związku zawodowego pracowników poradni psychologiczno-pedagogicznych, jak i obecni przedstawicieli organizacji społecznych wnioskowali o rozszerzenie katalogu niepełnosprawności, dysfunkcji i zaburzeń, ponieważ wielu uczniów nie znajduje się w systemie z powodu braku możliwości kwalifikacji zdiagnozowanych problemów.

Coraz więcej uczniów wspomaganych

Z danych SIO wynika, że w 2014 poszczególnymi zajęciami z zakresu pomocy psychologiczno-pedagogicznej objętych jest **30 proc.** populacji uczniów (ponad 1,4 mln). Tymczasem pracownicy poradni psychologiczno-pedagogicznych zaniepokojeni są nowym zadaniem na nich nałożonym. Poradnie wraz z bibliotekami pedagogicznymi oraz Ośrodkami Doskonalenia Nauczycieli mają diagnozować potrzeby szkół. Jak poradnie mają wywiązywać się z nowego nakładanego na nie zadania, skoro liczba uczniów objętych pomocą rośnie, brakuje specjalistów do tego zadania (głównie socjologów), a poza tym, kto ma koordynować to zadanie i brać za nie odpowiedzialność, skoro poradnie są prowadzone przez powiaty, a ODN-y przez samorząd województw?

Jak zwykle wszystkiemu winne samorządy, ale spokojnie władza już je zmusiła

Przedstawiciele kilku nauczycielskich związków zawodowych narzekali na samorządy. *„Zajęcia dodatkowe organizowane w ramach tzw. dwóch godzin karcianych, w samorządach nie ma pieniędzy na zatrudnianie fachowców”*, *„Pieniądze przekazywane na dzieci niepełnosprawne rozpływają się, nie są przekazywane na konkretne dziecko, a samorząd odpowiada rodzicowi ucznia niepełnosprawnego: znajdź sobie wolontariusza”*, *„Niech ministerstwo wykorzysta forum Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego do przeglądu złych praktyk w samorządach: wydawanie różnych zarządzeń bez podstaw prawnych oraz wprowadzania tzw. bonów organizacyjne (produktów od firm doradczych), które powiązane są z tzw. bonem finansowym, optymalizującym koszty kształcenia, ale wyłącznie na poziomie podstawy programowej, a ofiarami tych rozwiązań „optymalizacyjnych” jest personel wsparcia (świetlice, biblioteki).”* - to cytaty niektórych wypowiedzi.

Na te narzekania na samorządy sekretarz stanu Urszula Augustyn odpowiedziała „*ustawa okołobudżetowa to rozwiąże, chociaż samorządy nas za to nie pokochają”*. Mowa tu o art. 34 uchwalonej ustawy okołobudżetowej, który stanowi „W roku 2015 na realizację zadań wymagających stosowania specjalnej organizacji nauki i metod pracy dla dzieci i młodzieży jednostka samorządu terytorialnego

Phoca PDF

przeznacza środki w wysokości nie niższej niż wynikająca z podziału części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego, określonego w przepisach wydanych na podstawie art. 28 ust. 6 ustawy z dnia 13 listopada 2003 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego (Dz. U. z 2014 r. poz. 1115), w zakresie tych zadań.". W jednoznacznej opinii strony samorządowej, a nawet części parlamentarzystów, przepis ten ogranicza samodzielność jednostek samorządu terytorialnego naruszając tę konstytucyjną zasadę, także postanowienia *Europejskiej Karty Samorządu Lokalnego*. Na ten „argument" rządu zareagował także poseł opozycji Lech Sprawka. Wskazał, że nie ma żadnej regulacji prawnej, jak samorządy mają się z tego obowiązku wywiązać.

Phoca PDF